

Pamięć

o Powstaniu
Warszawskim
na Powiślu



MUW

Muzeum
Uniwersytetu
Warszawskiego

Środowisko Grupy Bojowej „Krybar”
Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej

**Publikacja
wydana
z okazji 76. rocznicy
Powstania
Warszawskiego**



Redakcja

prof. Jerzy Gaździcki

Współpraca

mgr Agnieszka Kalbarczyk
dr hab. Hubert Kowalski

Opracowanie graficzne

Łukasz Kamiński

Korekta

dr Janusz Rudziński

ISBN

978-83-64551-21-5

Warszawa 2020

Wydawca



UNIwersYTET
WARSAWski



Muzeum
Uniwersytetu
Warszawskiego





W. P.

Wzrost. LEGII AKADEMICKIEJ
Grupa Bojowa "KRYBAR"

SPIS TREŚCI

Kontynuacja działalności środowiska „Krybar”

Jerzy Gaździcki „Gołąb” 9

Spuścizna Środowiska „Krybar” w Muzeum UW

Krzysztof Mordyński, Monika Dunajko 10

Szkolne relacje z krybarowcami

Katarzyna Gerold-Rychlewska 12

Studenckie inicjatywy współpracy z „Krybarem”

Michał Nasiłowski 18

Wiesław Gniazdowski „Wiesiek”

Maciej Białecki 20

Wspomnienie o Profesorze Januszu Paszyńskim

Małgorzata Radecka 26

Słowa pożegnania profesora Paszyńskiego od środowiska „Krybar”

Jerzy Gaździcki 30

Wspomnienie o Wojciechu Jankowskim

Ewa Jankowska 32

Odeszli na wieczną wartę

Agnieszka Kalbarczyk 36





ulica
Grupy AK „Krybar”
Siekierki

Przedstawiciele Środowiska Grupy Bojowej „Krybar”
Fot. Jerzy Gaździcki

Na poprzedniej stronie:

Przedstawiciele Środowiska Grupy Bojowej „Krybar” Światowego Związku Żołnierzy AK po uchwale Rady m. st. Warszawy w maju 2015 r. o nadaniu nazwy Ulica Grupy AK „Krybar” jednej z ulic w pobliżu Kopca Powstania Warszawskiego. Na zdjęciu od lewej: 1. Krystyna Drozdowicz-Kalbarczyk; 2. Wacław Kalbarczyk „Różycki”; 3. pod parasolem, zasłonięta Halina Koseska „Ala”; 4. przed nią – Janina Banasiak; 5. Janina Rechnio; 6. Michał Pluta „Roman”; 7. Hanna Szeremeta-Węgrzecka „Czarna Zośka”; 8. Wiesław Gniazdowski „Wiesiek”; 9. odwrócony Janusz Paszyński „Machnicki”; 10. Jerzy Gaździcki „Gołąb”; 11. Andrzej Tomaszewski „Andrzej”; 12. Jerzy Zięborak „Sokół”; 13. Janusz Waldemar Wilczyński „Bocian”; 14. Małgorzata Żółcińska; 15. Edward Żółciński „Korsarz”; 16. Mieczysław Kluge „Karol”



Miejski System Informatyczny

Ulica Grupy AK „Krybar”



Nazwa upamiętniająca żołnierzy Grupy Bojowej Armii Krajowej, którzy podczas Powstania Warszawskiego walczyli na Powiślu i w Śródmieściu w oddziałach: III Zgrupowania „Konrad”, VIII Zgrupowania „Bicz”, WSOP „Cubryna” - Elektrownia, Kompanii „Lewar”, Harcerskiej Poczty Polowej.

Dowódcą był kpt. Cyprian Odorkiewicz „Krybar”.

KONTYNUACJA DZIAŁALNOŚCI ŚRODOWISKA „KRYBAR”

Z dwutysięcznej rzeszy powstańców warszawskich walczących o Powiśle pozostało nas już bardzo niewiele. Odchodzimy z przekonaniem, że tworzące powstańczy etos wolnościowe i niepodległościowe marzenia, wartości, ideały i wzory postępowania nie straciły na znaczeniu i powinny być przekazywane następnym pokoleniom. W Powstaniu niemal regułą było ochotnicze zastępowanie żołnierzy, którzy nie mogli już walczyć, przez osoby cywilne, dzielnych i solidarnych mieszkańców Warszawy. Obecnie w Środowisku Grupy Bojowej „Krybar” Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w podobny sposób następują zmiany pokoleniowe: byli żołnierze, wiekowi kombatan ci odchodzą, przychodzą natomiast znacznie młodsi członkowie ich rodzin oraz inne osoby zainteresowane z różnych względów Powstaniem Warszawskim, zwłaszcza w kontekście jego przebiegu na Powiślu.

W naszym Środowisku przebiega zatem samorzutnie proces zgodny z programem rozwoju Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej o nazwie „Kontynuacja”, który przyjęty został do stosowania już w 2012 r. Jego istotą jest przekaz etosu Armii Krajowej młodszymi pokoleniom, dokonywany przy ich aktywnym udziale. Wiąże się to ze zmianą charakteru Związku – od ściśle kombatanckiego przez kombatancko-społeczny do całkowicie społecznego.

Środowisko nasze jest już w tej fazie pośredniej. W zmieniającym się z wolna składzie kontynuujemy bez przeszkód działalność naszych poprzedników, doceniając życzliwość i pomoc okazywaną nam przez Uniwersytet Warszawski, a zwłaszcza przez JM Rektora i Pana Kanclerza. Liczymy na dalsze skuteczne wsparcie ze strony Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Powstania Warszawskiego oraz Stowarzyszenia Pamięci Powstania Warszawskiego. Szczególnie ważna jest dla nas trwała więź ze Szkołą, która nosi imię Żołnierzy Armii Krajowej Grupy Bojowej „Krybar”.

SPUŚCIZNA ŚRODOWISKA GRUPY BOJOWEJ „KRYBAR” W ZBIORACH MUZEUM UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO

Przez wiele lat siedziba Środowiska Grupy Bojowej „Krybar” znajdowała się w pałacu Tyszkiewiczów-Potockich przy Krakowskim Przedmieściu 32, w tym samym XVIII-wiecznym gmachu, w którym mieści się także Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego. W 2018 r. przedstawiciele Środowiska przekazali tej instytucji materiały związane ze swoją wieloletnią działalnością. Jest to spuścizna niezwykle ciekawa, ogniskująca się wokół znaczenia powstania warszawskiego dla społeczności uniwersyteckiej.

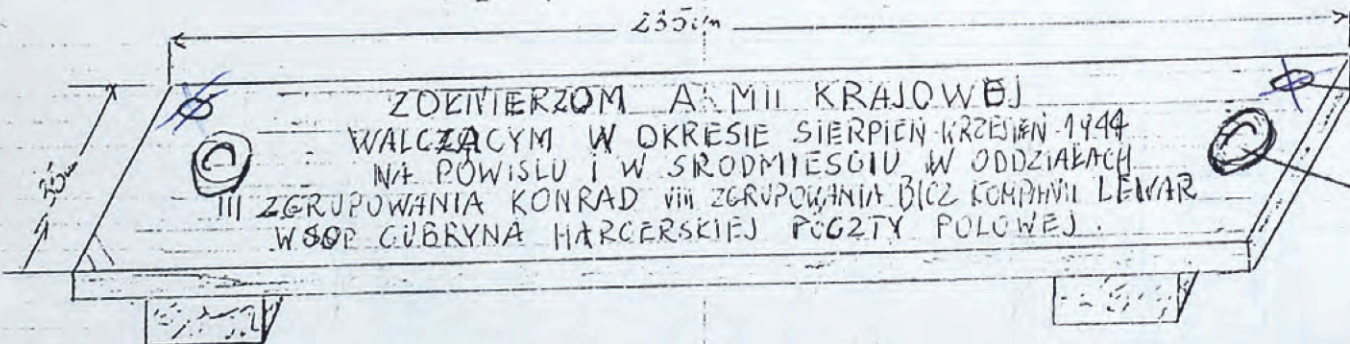
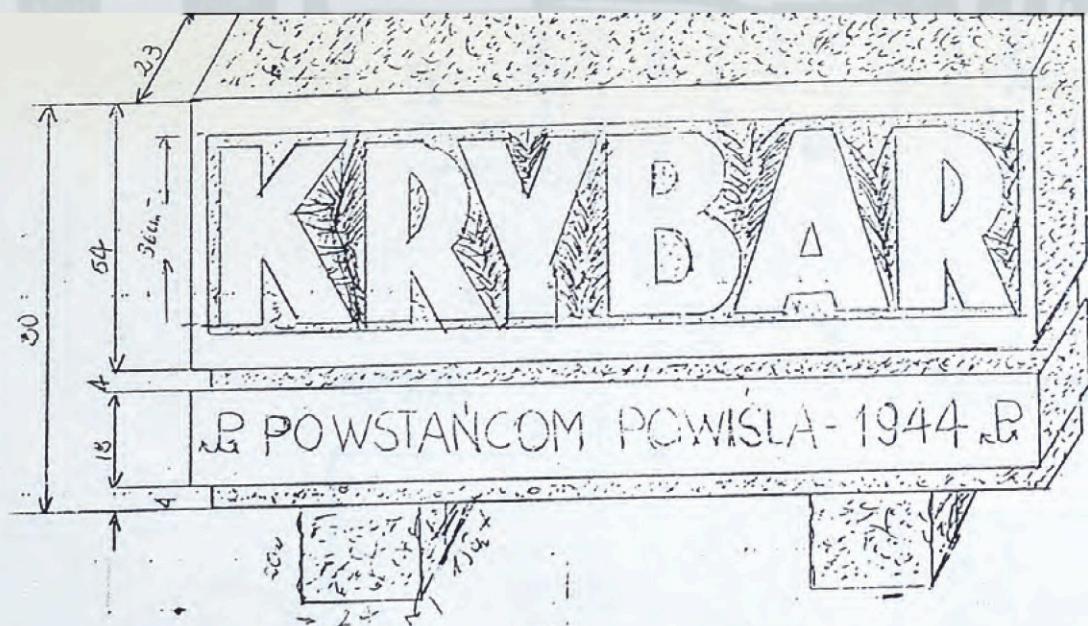
Środowisko Grupy Bojowej „Krybar” od lat prowadzi aktywne działania mające na celu dotarcie do uczestników zgrupowania, czego efektem jest m.in. zebranie ankiet osobowych powstańców. W ten sposób zgromadzono bardzo interesujące akta, nierzadko o dramatycznym wydźwięku, częściowo opatrzone zdjęciami. Załączono do nich wspomnienia z okresu okupacji, walk w Warszawie oraz losów członków grupy po upadku powstania. Część z nich była bezpośrednio wykorzystywana do edukacji młodszych pokoleń, np. odczytywana podczas rajdu pieszego, który odbył się w 50. rocznicę powstania warszawskiego, a także do organizowania wystaw przez Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego („Krybar w powstaniu warszawskim” oraz „Pokolenie 1918”). W skład spuścizny wchodzi także kopie „Biuletynu Obozowego”, wydawanego w 1945 r. czasopisma, czy wnioski dotyczące mianowań oficerskich. W materiałach zebranych przez Środowisko znajdują się również kopie dokumentów z czasów wojny dotyczące poszczególnych żołnierzy: odbitki niemieckich formularzy osobowych, powojennych akt osobistych oraz inne materiały stanowiące cenne źródło dla historyków.

Do istotnych informacji, które zostały zebrane i opracowane, należą szkice sytuacyjne ukazujące kolejne etapy walk Grupy Bojowej „Krybar” o teren Uniwersytetu Warszawskiego przy Krakowskim Przedmieściu. Zaznaczono na nich pozycje niemieckie, kierunki natarć oddziałów powstańczych oraz nazwy poszczególnych jednostek. Szkice są bardzo

cenną informacją, pozwalającą dokładnie zorientować się w zmaganiach bojowych tamtego okresu.

Działalność Środowiska upamiętniają kroniki i albumy fotograficzne dokumentujące ważne wydarzenia, które odbywały się na Uniwersytecie Warszawskim, np. uhonorowanie powstańców medalami, uroczyste poświęcenie sztandaru oraz obchody rocznic w miejscach związanych z walkami w 1944 r. Pamiątkowy sztandar znajduje się obecnie w Biurze Rektoratu Uniwersytetu Warszawskiego.

Wśród materiałów znajduje się także dokumentacja związana z budową pomnika upamiętniającego Grupę Bojową „Krybar” postawionego przy ul. Tamka. Są to m.in. rysunki projektowe oraz bogata korespondencja.



Katarzyna Gerold-Rychlewska
Szkola nr 41 im. Żołnierzy AK Grupy Bojowej „Krybar”

SZKOLNE RELACJE Z KRYBAROWCAMI

Dwadzieścia sześć lat temu, w 50. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, p. Magdalena Yacoub, nauczycielka historii w naszej szkole, dzięki pomocy swojego ojca, żołnierza Armii Krajowej, nawiązała kontakt z powstańcami walczącymi na Powiślu. Wtedy właśnie próg pięknego, stuletniego budynku szkoły pod mądrą „Sową” znowu po wielu latach przekroczyli Oni – Członkowie Grupy Bojowej „Krybar”. Znowu, bo wielu pośród nich to jej absolwenci. Szybko zagościli w jej murach. Zwykłe kontakty przerodziły się w trwałą przyjaźń. Byli żołnierze spotykali się z uczniami, opowiadali o swoich latach szkolnych, konspiracji, walce, codziennym życiu w okresie okupacji i dniach Powstania Warszawskiego. Wiosną wspólnie wędrowaliśmy szlakiem miejsc pamięci walk i straceń żołnierzy „Krybara” na Powiślu, a jesienią razem bywaliśmy na Powązkach. Uczniowie razem z kombatantami składali kwiaty i zapalali znicze. 1 sierpnia



Szkola nr 41 przy ulicy Drewnianej



uczestniczymy w uroczystej mszy Świętej w kościele św. Teresy od Dzieciątka Jezus, spotykamy się pod pomnikiem „Krybara” na Tamce i mamy zaszczyt towarzyszyć Powstańcom w uroczystościach na Uniwersytecie Warszawskim.

Gdy w 1999 r. powstało Gimnazjum nr 40, wybór patrona nie sprawił trudności społeczności szkolnej. Bardzo zależało nam na tym, by uhonorować żołnierzy „Krybara” w ten wyjątkowy sposób. Dlaczego? Po pierwsze – zwykłe spotkania byłych żołnierzy z uczniami zaowocowały więzami przyjaźni. Po drugie – budynek szkoły nierozzerwalnie kojarzy się z Powstaniem Warszawskim, to w nim mieściły się ważne dla prowadzenia walk placówki – szpital czy punkt zaopatrzenia. Po trzecie – okna naszej szkoły wychodzą na, o trzy lata starszą od niej, elektrownię, o którą zwycięski bój stoczyli żołnierze „Krybara”— zdobywając tak ważny strategicznie obiekt.

2 października 2002 r. gimnazjum przy Drewnianej otrzymało imię Żołnierzy Armii Krajowej Grupy Bojowej „Krybar”. Było to ogromne przeżycie dla szkoły, zaproszonych gości i oczywiście żołnierzy „Krybara” – krybarowców, jak mawiają nasi uczniowie. Od tego zdarzenia minęło wiele lat. Powstańcy wciąż byli z nami. Chętnie dzielili się wspomnieniami. Dzięki nim ożywała historia Powiśla, naszej małej ojczyzny – zarówno czas przedwojenny, trudne lata okupacji, jak i wielkie dni Powstania. Krybarowcy to serdeczni



przyjaciele społeczności szkolnej, zawsze gotowi, by dzielić się swoją i wiedzą doświadczeniem. Absolwenci naszego Gimnazjum, opuszczając mury szkoły przy Drewnianej, często powtarzali, że obcowanie niemal na co dzień z patronami, spotykanie ich na ulicy, padające z ich ust słowa: „kożanki i koledzy...” wywiera olbrzymie wrażenie. Dzięki inicjatywie Środowiska Żołnierzy Armii Krajowej Grupy Bojowej „Krybar” Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych wyróżnił p. Ewę Furmańską, ówczesną dyrektorkę szkoły, p. Magdalenę Yacoub, nauczycielkę historii i p. Grażynę Kowalską, nauczycielkę języka polskiego, medalem Pro Memoria *za wybitne zasługi w utrwalaniu pamięci o ludziach i ich czynach w walce o niepodległość Polski podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu.*

W 2014 r. szkole przyznano medal Pro Patria za szczególne zasługi w kultywowaniu pamięci o walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

Gdy zapadła decyzja o „wygaszaniu” Gimnazjum, powstały obawy co do podtrzymywania pamięci o tym, co ważne i znaczące dla nas i całej lokalnej wspólnoty Powiśla. Społeczność szkolna podjęła działania, wskutek których



w kwietniu 2018 r. Szkoła Podstawowa nr 41 z Oddziałami Integracyjnymi zmieniła imię na Żołnierzy Armii Krajowej Grupy Bojowej „Krybar”.

Nasi Patroni biorą aktywny udział w życiu szkoły – są obecni na wszystkich uroczystościach, konkursach historycznych, szkolnych spotkaniach opłatkowych, festynach. Zawsze z Żołnierzami „Krybara” był On – p. Wiesław Gniazdowski – wieloletni przewodniczący tego Środowiska. Człowiek niezwykle, obdarzony nadzwyczajną energią, sumienny, pracowity, otwarty, wzbudzający nasz ogromny podziw i szacunek. Z niepowetowanym żalem w grudniu 2019 r. odprowadziliśmy Go w ostatnią drogę. W ostatnich latach coraz częściej niestety przyszło nam żegnać naszych żołnierzy, którzy z racji wieku odchodzą na wieczną wartę.

Dlatego tak bardzo cenimy sobie każdą wspólnie spędzoną chwilę, wypowiedziane słowo, udzieloną radę. Jesteśmy dumni i wdzięczni losowi za możliwość spotkań z naszymi Patronami. Prawdopodobnie nasza szkoła jest jedyną, do której patroni zarówno chodzili, w której i o którą walczyli, gdzie opatrywano ich rany i do której powrócili 50 lat po powstaniu jako niekwestionowane autorytety moralne

i wzory do naśladowania. Ich wojenne i powojenne losy to dla nas najlepsza i najcenniejsza lekcja historii i patriotyzmu.

Na nas spoczywa ogromna odpowiedzialność, aby każde słowo pielęgnować w naszych sercach i pamięci, a pozostawiony nam testament duchowy przekazać następnym.

Nie zwykłą zaletą ludzi wielkich jest skromność – oni nie uważają, że robią coś niezwykłego, według nich czynią po prostu swoją powinność. Naszą powinnością jest o nich pamiętać.



Zwiedzanie szkolnej wystawy. Od lewej: Wacław Kalbarczyk „Różycki”, Wiesław Gniazdowski „Wiesiek”, Janusz Wilczyński „Bocian”.

**Dziś
Kolejne
Strony Historii
Wyrwane zostają z tego świata
Kolejny uśmiech zastyga
Na fotografiach
I we wspomnieniach
Ale pamięta
I my pamiętamy
Oddani sobie na zawsze
Nasz Patron
Naszym Aniołem Stróżem się staje
Patrzy na nas z góry
Bo pamięta
I my pamiętamy
Choć nie usłyszymy już jego słów
To wspominajmy te, które wypowiedział
I chociaż już go nie zobaczymy
To nie zapominajmy
Jaki był
Co nam dał
Nie zapominajmy.**

**Pola Bogorodź, uczennica Szkoły nr 41
im. Żołnierzy AK Grupy Bojowej „Krybar”**

grudzień 2019

STUDENCKIE INICJATYWY WSPÓŁPRACY Z „KRYBAREM”

Na wstępie wyjaśnienia wymaga kwestia tego, nieoczywistego przecież, połączenia koła naukowego działającego na Wydziale Prawa i Administracji z działalnością z obszaru, wydawać by się mogło, zarezerwowanego dla adeptów historii. Zakładając w 2014 r. Koło Naukowe Prawa Bezpieczeństwa Narodowego „Tibi Patria”, wyszliśmy z założenia, że kwestia bezpieczeństwa narodowego jest nierozzerwalnie związana z budowaniem tożsamości narodowej i pielęgnowaniem najlepszych polskich tradycji niepodległościowych. Z przekonania tego wynikało postawienie znaku równości pomiędzy badaniem uwarunkowań prawnych z zakresu bezpieczeństwa narodowego a historią oddziaływującą na nie bezpośrednio. Zbieg okoliczności sprawił, że okres formowania się koła przypadał również na szczególny czas 70. rocznicy powstańczego zrywu. Obserwacja dotychczasowych relacji środowiska Uniwersytetu ze środowiskiem „Krybara” skłoniła założycieli koła do refleksji nad rolą, jaką odgrywają w niej studenci, oraz do zadania sobie pytania, czy jest ona wystarczająca. Istotnej pomocy w procesie nawiązania dialogu między pokoleniami, które pozornie różniło wiele, udzielił śp. Wiesław Gniazdowski „Wiesiek”, ówczesny przewodniczący środowiska „Krybar”. Wykazując olbrzymi entuzjazm, zgodził się wziąć udział w spotkaniu ze studentami, zachęcając do tego kolegów.

Wydarzenie zorganizowane 5 listopada 2014 r. pod patronatem Samorządu Studentów UW oraz Uniwersyteckiego Centrum Wolontariatu okazało się być frekwencyjnym sukcesem. Przeznaczona do tego sala w Auditorium Maximum nie była w stanie pomieścić wszystkich uczestników. „Wiesiek” w porywający sposób opisał losy Grupy Bojowej „Krybar”.

Wspomnienia te uzupełniali obecni na spotkaniu: Wacław Kalbarczyk „Różycki”, Halina Koseska „Ala”, Hanna Szeremeta-Węgrzecka „Czarna Zośka” oraz Edward Żółciński „Korsarz”, wspólnie odpowiadając na pytania studentów. Sukces wykładu poskutkował rozwojem współpracy, w ramach której odbyły się kolejne spotkania. Grono kombatanatów, którzy postanowili wziąć udział w tej inicjatywie, powiększyło się o Mieczysława Klugego „Karola” i Janusza Paszyńskiego „Machnickiego”.

Równie ważnym, o ile nie ważniejszym obszarem nawiązanej współpracy ze środowiskiem „Krybara”, były inicjatywy mające z początku charakter wolontariatu, które z biegiem czasu przerodziły się w relacje towarzyskie. Członkowie koła naukowego zaangażowali się w „codzienną” pomoc powstańcom, odwiedzając ich w domach, pomagając w obsłudze sprzętu elektronicznego czy w pracach domowych, ale również odwiedzając ich w trudnych dla nich momentach w szpitalach. Spotkania przybierały również formę regularnego uczestnictwa w spotkaniach wielkonočných czy bożonarodzeniowych w budynku PAST-y. Czasami spotkania były po prostu spotkaniami „na kawę”, a kombatanCI zaczęli określać członków koła mianem swoich „kolegów”, co było zdecydowaną nobilitacją.

Angażując się w niniejszą działalność, członkowie koła mieli zamiar dać wyraz swojemu pojmowaniu słowa *patriotyzm*, rozumianego przez nich nie jako pusty slogan, a jako wewnętrzna potrzeba okazania wdzięczności tym, którzy poświęcili swoje najlepsze lata życia na walkę o niepodległość Polski.

Pozostaje zatem wierzyć, że działalność wynikająca z przedstawionych powyżej pobudek, dzięki której historia „Krybara” nie została ograniczona do przemówień podczas oficjalnych uroczystości, pozwoliła powstańcom poczuć, że mimo upływu lat wciąż się o ich historii pamięta, stanowiąc tym samym spłacony, choćby w niewielkim stopniu, dług wdzięczności naszego pokolenia względem nich.



Brama Główna Uniwersytetu Warszawskiego

WIESŁAW GNIAZDOWSKI „WIESIEK”

Urodził się 19 listopada 1929 r. w Warszawie. Uczęszczał do Miejskiej Szkoły Powszechniej nr 34 przy ul. Drewnianej 8, a następnie do Ogrodniczej Szkoły Zawodowej nr 7 przy ul. Śniadeckich 8, pod przykrywką której odbywały się tajne komplety Gimnazjum im. Tadeusza Reytana.

We wrześniu 1942 r., gdy był w VI klasie, został zaprzysiężony jako żołnierz I kompanii (pod komendą por. Henryka Jaworskiego „Wrzosa”) III Zgrupowania „Konrad” Rejonu I Obwodu Śródmieście AK. Uczestniczył w wykładach i ćwiczeniach z wyszkolenia bojowego, a także w małym sabotażu, w kolportażu podziemnej prasy oraz w transporcie materiałów wybuchowych, broni i amunicji dla Oddziału Dywersji Bojowej ODB 3.

30 lipca 1944 r. stawiał się na zbiórkę oddziału, który brał udział w walkach o przyczółki mostu kolejowego i mostu Poniatowskiego oraz o budynek Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Smulikowskiego 6/8. Oddział ten uczestniczył jako pomocniczy w zdobyciu elektrowni warszawskiej. Już w ramach Grupy Bojowej „Krybar” brał udział m. in. w atakach na teren Uniwersytetu Warszawskiego oraz w obronie gmachu szkoły przy ul. Drewnianej 8. 6 września wycofywał się z Powiśla ulicami Tamka, Szczygła, przez ogród pałacu Zamoyskich do ul. Pierackiego (dziś: Foksal) i Nowego Świata. Do końca Powstania bronił placówki przy ul. Górskiego 3/5, z kwaterą przy ul. Zgoda 4.

W dniu 5 października wyszedł z Warszawy jako żołnierz 2 kompanii strzelców 1 batalionu 36 Pułku Piechoty Legii Akademickiej AK. Złożył broń na placu Narutowicza i pomaszerował do obozu przejściowego w Ożarowie, skąd został wywieziony do Stalagu XI B w Fallingbostel, a następnie do Stalagu VI J w Dorsten. Znalazł się w Arbeitskommando w Mönchengladbach, pracując w firmie budowlanej, gazowni i przy odgruzowywaniu. W lutym wrócił do Stalagu VI J w Dorsten, skąd był ewakuowany w pieszej kolumnie do Hagen. 16 kwietnia został wyzwolony przez Anglików.

W Fallingbostel ukończył gimnazjum dla żołnierzy i w lipcu 1946 r. wrócił do Polski.



Wiesław Gniazdowski „Wiesiek”



W. Roszak, W. Gniazdowski, wnuczka powstańca Jerzego Peterlejtnera.
Fot. Mirosław Kaźmierczak

Mgr inż. Wiesław Gniazdowski był zasłużonym organizatorem i długoletnim prezesem Środowiska Grupy Bojowej „Krybar” jako koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Jego zdolności organizatorskie przez lata wykorzystywane były w działaniach całego związku, kiedy to m.in. prowadził coroczne zebrania oraz zjazdy prezesów i przedstawicieli wszystkich środowisk Okręgu Warszawa. Do możliwie ostatniej chwili aktywny, projektował dalsze funkcjonowanie Koła, wprowadzając w tajniki wszystkich spraw nowe pokolenie „Krybara”. Niestety, nie spotkaliśmy się już na kolejnym zabranii, które miało się odbyć w dniu Jego 90. urodzin.

Jego uroczystości pogrzebowe odbyły się 18 grudnia 2019 r. Msza św. koncelebrowana została odprawiona w Jego kościele parafialnym św. Teresy od Dzieciątka Jezus na Tamce, który utrwalił się w pamięci powiaślańskich powstańców.

Zmarłego pożegnali z wyrazami uznania dla Jego kombatanckiej działalności m.in.: dr Mieczysław Kluge, kolega ze Środowiska „Krybar”; dr hab. Maciej Duszczyk, prorektor Uniwersytetu Warszawskiego, występujący w imieniu rektora tej uczelni; p. Beata Ostalowska, dyrektorka Szkoły im. Żołnierzy Armii Krajowej Grupy Bojowej „Krybar” oraz jedna z obecnych uczennic tej Szkoły, która odczytała napisany na tę okazję swój własny wiersz. Prochy Zmarłego spoczęły w grobie rodzinnym na cmentarzu w Wólce Węglowej przy asyście pocztu i Sztandaru Szkoły oraz sztandaru Grupy Bojowej „Krybar” wystawionego przez poczet Straży Uniwersytetu Warszawskiego.

Ze Szwecji dotarł list od Wojciecha Roszaka poświęcony pamięci Zmarłego:

Z wielką przykrością przyjęliśmy wiadomość o śmierci kolegi Wiesława Gniazdowskiego, wieloletniego Prezesa naszego Środowiska „Krybar”, które funkcjonuje jako Koło Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Dzięki jego inicjatywie, staraniom i trosce nasze środowisko było aktywne, dbając zwłaszcza o rozwijanie więzi z młodzieżą szkolną i akademicką. Pamiętam Go jako dobrego towarzysza, dzielnego i zawsze chętnego do współpracy i pomocy kolegom z jenieckiej kompanii młodzieżowej. Ukończył wyższe studia inżynierskie, pracował w Polsce i za granicą, osiągając wyróżniające się wyniki.

Opuścił nas, pozostawiając tej nielicznej garstce żyjących jeszcze kombatantów ciągle żywe wspomnienia. Cześć Jego pamięci!

Ś.P.



**mgr inż. Wiesław Gniazdowski ps. „Wiesiek”
zmarł dn. 11 grudnia 2019 roku**

Uczestnik konspiracji i Powstania Warszawskiego na Powiślu i Śródmieściu, w III Zgrupowaniu „KONRAD” w grupie bojowej AK „KRYBAR”. Po kapitulacji jako żołnierz 36 P.P. Legii Akademickiej dostaje się do niewoli niemieckiej. Jeniec wojenny Stalagu XI B Fallingb. oraz Dorsten VI J. Po wyzwoleniu żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Kapitan Wojska Polskiego. Organizator i wieloletni przewodniczący środowiska AK „KRYBAR”.

Odznaczony Medalem Stulecia Odzyskanej Niepodległości, Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Partyzanckim, Medalem Za Warszawę 1939-1945. Odznaką Pro Memoria oraz licznymi odznaczeniami państwowymi.

Msza żałobna odbędzie się w Warszawie dn. 18 grudnia o godz. 11.00 w kościele pw. św. Teresy przy ul. Tamka 4a.

Po mszy wyprowadzenie do grobu rodzinnego na Wólce Węglowej w Warszawie.

**Żona z rodziną oraz łączący się z nimi w bólu
Koleżanki i Koledzy środowiska AK „KRYBAR”.**





Kapral Janusz Paszyński „Machnicki”, 2 kompania
III Zgrupowania „Konrad”, wrzesień 1944.
(Zbiory H. Szeremetowej-Węgrzeckiej, ps. „Łoska”, fot. A. Bohdziewicz)

Corporal Janusz Paszyński „Machnicki”, 2nd Company
of 3rd Group „Konrad”, September 1944.
(Collection of H. Szeremetowa-Węgrzecka, photo A. Bohdziewicz)



Janusz Paszyński
przy wystawie „Krybar” zorganizowanej przez Muzeum UW

WSPOMNIENIE O PROFESORZE JANUSZU PASZYŃSKIM

Dnia 6 marca 2020 r. w wieku 95 lat zmarł prof. Janusz Paszyński. Człowiek wyjątkowy. Obdarzony niezwykłą inteligencją, otwarty na ludzi. Przez blisko wiek był świadkiem i uczestnikiem wydarzeń oraz zmian determinujących kształt dzisiejszej Polski. Odchodząc, zabrał całą zgromadzoną przez siebie wiedzę i mądrość. To wielka strata dla jego przyjaciół, towarzyszy broni, współpracowników i znajomych – wszystkich tych, którzy mieli szczęście poznać go w ciągu jego długiego życia. Janusz Paszyński urodził się 7 listopada 1924 r. we Włocławku, gdzie spędził szczęśliwe dzieciństwo. Po wysiedleniu z rodzinnego miasta w 1940 r. zamieszkał w Warszawie wraz z rodzicami i dwa lata młodszym bratem Andrzejem. Tam też uczęszczał do zawodowego liceum fotograficznego, jednocześnie kontynuując naukę na tajnych kompletach liceum ogólnokształcącego. Po zdaniu w 1942 r. matury podjął studia geograficzne w ramach tajnych kompletów Uniwersytetu Warszawskiego.

Wstąpił w szeregi Armii Krajowej, w 1942 r. został zaprzysiężony pod pseudonimem „Machnicki”. Za zgodą swoich konspiracyjnych przełożonych rozpoczął pracę w niemieckim Wojskowym Instytucie Kartograficznym, by wynosić stamtąd i przekazywać Służbie Geograficznej Komendy Głównej AK mapy topograficzne. Od listopada 1943 r. do marca 1944 r. był więźniem Pawiaka, przetrzymywanym w izolatce i przesłuchiwanym w siedzibie Gestapo w al. Szucha. W wyniku brutalnie prowadzonego śledztwa doznał urazów, których skutki odczuwał do końca życia.

Jak sam twierdził, najważniejszym wydarzeniem w jego życiu było Powstanie Warszawskie. Uczestniczył w nim w szeregach III Zgrupowania „Konrad” wchodzącego w skład Grupy Bojowej „Krybar”. Walczył na Powiślu i w Śródmieściu Północnym, gdzie został ranny. Za udział w bojach o Uniwersytet i w obronie Poczty Głównej dwukrotnie odznaczono go Krzyżem Walecznych. Po powstaniu przebywał w obozach jenieckich na terenie Niemiec.

Do kraju wrócił w 1945 r. i natychmiast podjął poszukiwania jedyne go brata Andrzeja, również żołnierza AK, który po aresztowaniu w czerwcu 1944 r. był więźniem Pawiaka, a następnie został wywieziony do obozu koncentracyjnego



Janusz Paszyński w czasie
Powstania Warszawskiego

Gross-Rosen. Wedle informacji pozyskanych za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża Andrzej zginął w lutym 1945 r. Janusz boleśnie tęsknił za nim całe życie.

Po wojnie kontynuował studia geograficzne na Uniwersytecie Poznańskim, gdzie uzyskał magisterium, a następnie stopień naukowy doktora nauk matematyczno-przyrodniczych. Do Warszawy wrócił w 1951 r. i podjął pracę w biurze projektów Geoprojekt. W tym też czasie odnowił znajomość z Zofią Dąbrowską, koleżanką z lat dziecięcych, która wkrótce została jego żoną.

Od 1954 r. aż do przejścia na emeryturę w 1995 r. był zawodowo związany z Polską Akademią Nauk, gdzie w Instytucie Geografii kierował utworzonym przez siebie Zakładem Klimatologii. W 1955 r. uzyskał tytuł naukowy docenta, w 1964 r. – tytuł profesora nadzwyczajnego. Przedwczesna śmierć żony w 1967 r., będąca następstwem ciężkiej, nieuleczalnej choroby nerek nabytej podczas sześcioletniego pobytu w sowieckim łagrze w Kazachstanie, była drugą wielką stratą w jego życiu.

Główny obszar działalności naukowej Janusza Paszyńskiego stanowiła klimatologia. Sukcesy w tej dziedzinie osiągał także na arenie międzynarodowej. Był twórcą znanej i cenionej w świecie polskiej szkoły topoklimatologicznej i kartowania topoklimatycznego. Z czasem przedmiot swoich zainteresowań poszerzył o makroklimatologię kosmiczną i zaczął zajmować się klimatem Marsa oraz jego wiekową zmiennością. W 1976 r. uzyskał tytuł profesora zwyczajnego.

Wykładał na uczelniach w kraju i za granicą, m.in. na Uniwersytetach: Warszawskim, Mikołaja Kopernika w Toruniu, francuskich: Paris X – Nanterre i Aix-en-Provence. Dzięki udziałowi w licznych badaniach terenowych, wyprawach, konferencjach, zjazdach i kongresach oraz biegłej znajomości czterech języków obcych mógł przez lata skutecznie łączyć życie zawodowe z inną swoją pasją, którą były podróże. Odwiedził wszystkie kontynenty poza Antarktydą. Jeszcze w wieku 82 lat wraz z przyjacielem odbył wyprawę do Boliwii i Peru, zdobywając strome zbocza Machu Picchu.

Obdarzony niezwykłą pamięcią, w wieku 90 lat deklamował obszernie fragmenty „Wesela” Wyspiańskiego, a „Lilije” Mickiewicza znał w całości. Był znakomitym mówcą, niepozabawionym poczuciem humoru. Wzbudzał powszechny szacunek, przyciągał do siebie ludzi w różnym wieku, także młodych. Jego obecność każdy spacer po Warszawie czyniła wyjąt-

kowym – uchylał drzwi do świata, którego już nie ma. Działał na rzecz pamięci o Powstaniu Warszawskim. Publikował swoje wspomnienia, brał udział w spotkaniach z młodzieżą. Był też członkiem Rady Naczelnej Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Starał się nie poddawać ograniczającej go w ostatnich latach chorobie i w miarę swoich możliwości żyć aktywnie. Do końca pozostał młody duchem.

Wielu osobom chcącym wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych prof. Janusza Paszyńskiego uniemożliwiły to ograniczenia wynikające z wprowadzonego stanu pandemii COVID-19. Udało się jednak to, co było szczególnie ważne – prochy kaprała podchorążego „Machnickiego” zostały złożone do rodzinnego grobu na Starych Powązkach z udziałem asysty wojskowej, przy dźwiękach salwy honorowej i sygnału „Śpij kolego”.



„Gołąb”, „Machnicki” i „Korsarz”

Jerzy Gaździcki

Prezes Środowiska Grupy Bojowej „Krybar”

SŁOWA POŻEGNANIA PROFESORA PASZYŃSKIEGO OD ŚRODOWISKA „KRYBAR”

Środowisko Grupy Bojowej „Krybar” Światowego Związku Żołnierzy AK z żalem i smutkiem żegna profesora Janusza Paszyńskiego, który był nam kiedyś towarzyszem broni i kolegą, a potem przyjacielem.

Profesor Paszyński służył Ojczyźnie w sposób zależny od czasu, potrzeb i możliwości, ale zawsze ofiarnie, nie szczędząc sił. W czasach okupacji przekazując poufne niemieckie mapy organizacjom konspiracyjnym, został aresztowany i uwięziony na Pawiaku. Jako żołnierz Armii Krajowej, w oddziale „Kazika” należącym do Grupy Bojowej „Krybar”, a potem do 36 Pułku Piechoty Legii Akademickiej, walczył na Powiślu w rejonie Tamki i w Śródmieściu, w rejonie obecnego placu Powstańców Warszawy. Po kapitulacji przebywał w stalagach na terenie Niemiec, podejmując nieudaną próbę ucieczki. Mając na względzie potrzeby rodziców, po zakończeniu wojny wrócił do kraju. Był aresztowany za udział w demonstracjach studenckich w Poznaniu. Ukończył tam studia geograficzne, co stało się początkiem jego kariery naukowej w dziedzinie klimatologii. Uzyskał stopień doktora i tytuły profesora nadzwyczajnego oraz profesora zwyczajnego, pracując w Instytucie Geografii PAN.

Podejście Profesora do życia, do obowiązków patriotycznych, symbolizował przyjęty przez Niego pseudonim: Machnicki – nazwisko występującego w noweli Żeromskiego bohatera, który nawoływał Do dzieła...

Jeszcze do niedawna było nas trzech ostatnich z oddziału „Kazika”. „Korsarz” zmarł pierwszy, „Machnicki” jest drugi. Żegnaj dzielny „Machnicki”, żegnaj drogi nam Januszu...



Zaprzysiężenie Powstańców
z III Zgrupowania „Konrad” na Powiślu,
1 poł. VIII 1944

Ewa Jankowska

WSPOMNIENIE O WOJCIECHU JANKOWSKIM

Dr Wojciech Jankowski, geograf i kartograf, był aktywnym i wielce cenionym sympatykiem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, stale współpracującym ze Środowiskiem „Krybar”.

Urodził się 22 lutego 1935 r. w Poznaniu. Studiował geografię i kartografię na UMK w Toruniu i na Uniwersytecie. W 1972 r. obronił interdyscyplinarną pracę doktorską, łączącą wiedzę z zakresu geografii ekonomicznej, rolnictwa i kartografii. W. Jankowski był autorem, współautorem lub redaktorem książek, artykułów, recenzji, notatek, przewodników krajoznawczych, prac popularnonaukowych, map i atlasów (350 pozycji).

Dzięki profesorowi Januszowi Paszyńskiemu „Machnickiemu”, z którym pracował w Instytucie Geografii PAN, w 1998 r. nawiązał współpracę ze Stanisławem Kopfelem „Małarzem”, powstańcem warszawskim, grafikiem i autorem



Wojciech Jankowski z profesorem Januszem Paszyńskim



Wojciech Jankowski z Mieczysławem Kluge w Pałacu Kazimierzowskim

wielu książek i albumów o powstaniu, stając się kartograficznym ilustratorem jego licznych publikacji na temat Powstania.

Angażował się również w szeroko rozumianą działalność społeczną – przede wszystkim w Polskim Towarzystwie Geograficznym, ale także w Stowarzyszeniu Kartografów Polskich, którego był jednym ze współorganizatorów. W 1983 r. W. Jankowskiemu przyznano Złotą Odznakę PTG, a w 2005 r. otrzymał złotą odznakę za zasługi dla geodezji i kartografii oraz został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Należy jeszcze wspomnieć o jego działalności w NSZZ „Solidarność”, za którą był skazany i więziony.





Dziewczynka modląca się na prowizorycznym
cmentarzu przy ul. Mazowieckiej.
Fot. Sylwester Braun „Kris”, wrzesień 1944 r.
Ze zbiorów środowiska „Krybar”

ODESZLI NA WIECZNĄ WARTĘ

Rok, który dzieli nas od poprzedniej, 75. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, przyniósł szereg strat w kombatanckim gronie środowiska „Krybar”, które boleśnie odczuliśmy.

11 grudnia 2019 r. zmarł wieloletni prezes zarządu Koła „Krybar” Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, p. Wiesław Gniazdowski „Wiesiek”. Urodzony w Warszawie 19 listopada 1920 r. w rodzinie zawodowego wojskowego, miał młodszego brata. Uczeń szkoły na Drewnianej, całe życie związany z Powiślem. W Powstaniu Warszawskim w III zgrupowaniu „Konrad”, 1 kompanii, plutonie 113. Ścisły umysł, projektant i inżynier, był współtwórcą polskiego przemysłu motoryzacyjnego i sukcesu „małego Fiata” (więcej informacji w oddzielnym artykule).

Pożegnaliśmy Go mszą św. 18 grudnia o godz. 11.00, w kościele św. Teresy przy ul. Tamka 4a, tak ważnym dla powstańców. Spoczął na Północnym Cmentarzu Komunalnym (Wólka Węglowa) w grobie rodzinnym (T-XVII-16, rząd 2, nr 8).

2 stycznia 2020 r. odszedł p. Andrzej Tomaszewski „Andrzej”. Urodził się w Warszawie 27 sierpnia 1927 r. jako jeden z sześciu synów Stanisławy Wyrzykowskiej i Władysława. W czasie okupacji od 1942 r. harcerz Szarych Szeregów i dowódca drużyny. W Powstaniu w III zgrupowaniu „Konrad”, 2 kompanii, jako strzelec w plutonie „Rafałki” w Grupie Bojowej „Krybar” (do 10.08.1944), gdzie na Powiślu walczył też i został ranny jeden z braci – słynny fotograf Powstania – Jerzy Tomaszewski „Jur” (drugi brat – Stanisław Tomaszewski „Miedza” – był członkiem Komendy Głównej Armii Krajowej, Oddział VI, Biuro Informacji i Propagandy). Po powstaniu wyszedł z ludnością cywilną, by za Ożarowem uciec Niemcom. W lutym 1945 r. wrócił do Warszawy.

Po wojnie pracował jako ekonomista m.in. w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i na stanowisku dyrektora Banku Rzemiosła w Warszawie. Do końca życia aktywny w Kole „Krybar” i Stowarzyszeniu „Szare Szeregi”. Człowiek niezwyklej delikatności i dobroci. Odznaczony m.in. Medalem Wojska Polskiego, Srebrnym Krzyżem za Zasługi dla ZHP,



**Andrzej Tomaszewski „Andrzej”. 74. rocznica wybuchu
Powstania Warszawskiego. Fot. Mirosław Kaźmierczak**



Andrzej Korczak-Branecki ps. „Bóbr”.
Uroczystość wręczenia medali Uniwersytetu Warszawskiego, 25.06.2014.
Fot. Marcin Kluczek

Odznaką „Akcja Burza” i Srebrnym Krzyżem Zasługi. Pochowany na Cmentarzu Bródnowskim w kwaterze 41B/6-25 po mszy św. odprawionej 9 stycznia o godz. 11.00 w Katedrze Polowej Wojska Polskiego.

5 lutego 2020 r. zmarł p. Andrzej Wacław Korczak-Branecki „Biały”, „Bóbr” lub „Biały Bóbr”. Urodzony 15 stycznia 1930 r. w Warszawie, wrócił do niej w 1936 r. po dzieciństwie spędzonym w Krzemieńcu Wołyńskim, gdzie jego ojciec Wacław był urzędnikiem państwowym (zamordowany w maju 1939 r.). Anna, z domu Dragańska, wychowywała jego, jego siostrę i dwóch starszych braci. W czasie okupacji rozpoczął naukę w szkole na Drewnianej; od 1941 r. jako członek Szarych Szeregów kolportował prasę konspiracyjną i prowadził działania wywiadowcze. Zaprzysiężony w Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej w 1943 r. W Powstaniu Warszawskim łącznik w III zgrupowaniu „Konrad”, 1 kompanii, plutonie 1113. Po upadku Powstania wyszedł z miasta z ludnością cywilną i po pobycie w obozie w Pruszkowie został wywieziony na roboty przymusowe na terenie Niemiec. Osadzony w obozie w Dachau, jako więzień 106016, a następnie przetransportowany do Mannheim-Sandhofen, pracował przymusowo w fabryce Daimler-Benz-Puch. W grudniu 1944 r. przeniesiony do obozu koncentracyjnego Buchenwald, jako więzień 99055. Po kwarantannie w styczniu 1945 r. przewieziony do Frankfurtu nad Menem i tam, skierowany do fabryki Adlera, pracował aż do początku marca 1945 r. Wyzwolony przez wojska amerykańskie, wrócił do Warszawy, gdzie ukończył prywatne gimnazjum dla elektryków monterów na Żłotej 5 i liceum elektryczne na Różanej. Mimo zdania egzaminów nie został przyjęty na studia z powodu pochodzenia. Ostatecznie pracował w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki Polskiej Akademii Nauk jako konstruktor w pracowni akustoelektroniki.

Prócz członkostwa w środowisku „Krybar” działał bardzo czynnie na rzecz polsko-niemieckiego pojednania, wiele razy występując jako świadek historii na zaproszenie Stowarzyszenia „Znaki Nadziei” („Zeichen der Hoffnung”) niemieckich Kościołów ewangelickich. Pod koniec lat 80. - jako uczestnik marszu śmierci z Frankfurtu nad Menem do Buchenwaldu. Był uczestnikiem projektu dla młodzieży szkolnej dotyczącego historii Adlerwerke we Frankfurcie podczas II wojny światowej.

Po mszy św. 11 lutego o godz. 12.00 w kościele Parafii Rzymskokatolickiej Świętego Zygmunta na pl. Konfederacji spoczął na cmentarzu Bródnowskim (2 L, rząd 3, grób 10).

6 marca 2020 r. odszedł p. Janusz Paszyński „Machnicki”, który warszawiakiem stał się po wypędzeniu z Włocławka, gdzie urodził się 7 listopada 1924 r. jako syn Heleny z domu Zielińskiej i Adama Paszyńskiego.

W konspiracji od 1942 r. w Konfederacji Narodu jako roznosiciel prasy podziemnej. Od 6 grudnia 1942 r. żołnierz Armii Krajowej (numer legitymacji AK: 80 / WSOP); na rozkaz podjął pracę jako fotograf w niemieckim Wojskowym Instytucie Kartograficznym (Kriegskarten und Vermessungsamt), skąd wynoszone mapy przekazywał do Służby Kartograficznej Komendy Głównej AK „Schronisko”. W Powstaniu Warszawskim w Grupie Bojowej „Krybar”, 2 kompanii III zgrupowania „Konrad”, plutonie Wojskowej Służby Ochrony Powstania. Odznaczony m.in. dwukrotnie Krzyżem Walecznych (więcej informacji w oddzielnym artykule).

Pogrzeb w warunkach ograniczeń spowodowanych pandemią odbył się 19 marca o godz. 13.00 w kościele św. Karola Boromeusza, po czym nastąpiło złożenie do grobu rodzinnego na Cmentarzu Powązkowskim – nr kwatery 189, rząd 6, grób 10.

W tym samym dniu, 1 maja 2020 r., poza granicami kraju zmarli dwaj ostatni z „Rafałków”: Andrzej Uszycki „Jędrus” w Londynie i Ryszard Langner „Złomicz” w Stanach Zjednoczonych – w Roosevelt Care Center Edison, New Jersey. „Jędrus” wielokrotnie wspominał, że to właśnie „Złomicz” nauczył go strzelać.

Andrzej Uszycki „Jędrus”, urodzony w Warszawie 10 października 1929 r. w rodzinie „medycznej”: lekarza Kazimierza Uszyckiego i farmaceutki Stefanii z domu Błoniewskiej, miał dwie starsze siostry. Uczęszczał do Prywatnej Szkoły Powszechnej Męskiej sukcesorów L. Lorentza przy Brackiej 18. W konspiracji od 1939 r., zaprzysiężony w 1941 r., wykonywał zadania wywiadowcze, przynosił leki do szpitala na Książęcej, gdzie leczono m.in. „ludzi z lasu”. W powstaniu w III zgrupowaniu „Konrad” Grupy Bojowej „Krybar” jako łącznik i strzelec w okolicach ul. Smulikowskiego, w poczcie dowódcy. Parokrotnie ranny. Po powstaniu jeniec Stalagu XI B Fallingb. i Stalagu VI J. Dorsten, o numerze jenieckim 141350. Po wyzwoleniu obozu dostał się do 2 Korpusu



Andrzej Uszycki „Jędrus”. 70. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego.
Fot. Mirosław Kaźmierczak

Polskiego, gdzie najpierw został gońcem, później żołnierzem 1 Dywizji Pancerniej gen. Maczka. W 2. Korpusie skończył Szkołę Podchorążych i został awansowany do stopnia kaprała podchorążego. Po wojnie wybrał emigrację i pozostał w Wielkiej Brytanii, gdzie pracował w Fabryce Samolotów Wojskowych British Aerospace. Do końca życia mieszkał w Londynie i tam też został pochowany, umierając wolny – jak chciał w swoim wierszu napisanym w niewoli.

Ryszard Tomasz Langner, urodzony we Lwowie 3 marca 1924 r., był synem gen. Władysława Aleksandra Langnera, dowódcy obrony Lwowa we wrześniu 1939 r. Matka Ryszarda – Zofia z Szymańskich Langner (pseudonim Złomir), poległa w trakcie Powstania Warszawskiego na Mokotowie.

Uczył się kolejno w Gimnazjum Zimowskiego w Łodzi, Państwowym we Lwowie, oo. Jezuitów w Chyrowie oraz Gimnazjum Kistryna we Lwowie – już pod okupacją sowiecką. Tzw. małą i dużą maturę robił na tajnych kompletach. W konspiracji od 1942 r. jako harcerz „Kostek” w baonie Gocław-Praga Związku Walki Zbrojnej; w ramach PCK RGO przez całą okupację pracował na dworcach warszawskich jako sanitariusz. W 1943 r. w szkole podoficerskiej i podchorążych. Żołnierz plutonu sabotażowego „Rygiel” Oddziału Dywersji Bojowej 3 (ODB-3) I Obwodu Śródmieście Kedywu. W Powstaniu starszy strzelec – kapral podchorąży w Grupie Bojowej „Krybar” w drużynie Jana Potulickiego (pseudonim Rafał Olbromski), III zgrupowanie „Konrad”, 1 kompania „Wrzosa”, 2 kompania „Leonowicza”, pluton 112 por. „Jura”, potem I Obwód „Radwan” (w Śródmieściu).

Był jeńcem wojennym w obozie XI B Fallingbostel (z numerem 141314) i w Hanowerze w Arbeit Komando nr 591. Po wyzwoleniu przez armię amerykańską kierownik biura rejestracji dla byłych wojskowych 1 Dywizji Pancerniej. We wrześniu 1945 r. zameldował się w Szkocji. W Wielkiej Brytanii poznał żonę Jadwigę, z którą razem wyemigrowali do USA, gdzie pracował w fabryce Forda w Edison przez 37 lat.

Aktywny w Harcerstwie Polskim ZHP, Kongresie Polonii Amerykańskiej, Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów w USA i Semper Fidelis; był prezesem Stowarzyszenia Kombatantów Armii Krajowej w New Jersey, jednym z członków założycieli Zjednoczenia Polaków w Ameryce i Kadetem Pułaskiego. Otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi i Złoty Krzyż Zasługi za pracę społeczną.

Pogrzeb odbędzie się po ustaniu ograniczeń z powodu sytuacji epidemicznej.



Ryszard Langner „Złomicz”
jako jeńiec obozu XI B Fallingb., 1944.
Zdjęcie ze zbiorów rodzinnych

Na okładce umieszczono reprodukcję ryciny zamieszczonej w numerze 27 z dnia 3 września 1944 roku pisma codziennego pt. „Barykada Powiśla” wydawanego w znacznym nakładzie i kolportowanego na Powiślu podczas Powstania Warszawskiego. Z pismem tym współpracowali znani literaci, m. in. Zofia Kossak-Szczucka i Jan Brzechwa, którego wiersz, opublikowany w numerze 24 z dnia 30 sierpnia 1944 r. i podpisany inicjałami J. B., rozpoczyna się od słów:

***Na barykady, Warszawo,
Zwyciężaj w codziennych bojach.
Twe gruzy są Twą sławą.
W Twych zgliszczach jest wielkość twoja.***

***Bo serca nasze są odważne,
Nie można ich uciemiężyć.
Głód? Nieważne!
Życie? Nieważne!
Ważne – zwyciężyć!***

...